

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10 65.

Jeśli chcesz skosztować
Lwowskich ciastek Zalewskiego,
dobrej kawy z kremem wstąp do

„ITALII”

Uwaga! BILARD! Uwaga!

Głód, bezrobocie i choroby

nękają polski świat pracy — Smutna prawda w oświetleniu posła
Tomaszkiewicza, referenta budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej

Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła wczoraj do rozpatrzenia budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej.

Budżet ten wywołuje zawsze duże zainteresowanie, gdyż nie mał całe życie społeczne skupia się w tym resorcie, a są to sprawy bardzo ważne i istotne.

Mówi się więc zarówno o ogólnym położeniu robotników i pracowników jak i o inspekcji pracy, o zagadnieniu bezrobocia i sposobach jego zwalczania, wreszcie cała dziedzina zdrowotności publicznej skupia się w rękach ministra Opieki Społecznej.

O znaczeniu polityki społecznej dla Państwa, dla obronności kraju mówił bardzo obszernie referent budżetu pos. Tomasz-kiewicz. Z naciskiem podkreślił, że Polska, znajdująca się na rubieży dwóch kultur, musi wytworzyć swoje własne oblicze.

Dla przebudowy ustroju społecznego nie możemy użyć ani recepty zagranicznych, ani nierealnego ideału międzynarodowego braterstwa i solidarności, ani faszyzmu lub nazizmu.

Polska musi budować swą siłę tylko na podstawie zasad rodzimych, a więc polskich.

Mówca wskazuje, że Konstytucja nasza tworzy z Polski państwo społeczne. Zwycięstwo jednakże idei społecznej napotyka na trudności. W Polsce rozpowszechniły się bowiem: wygoda, pasożytnictwo, polowanie na politykę.

Ta grupa ludzi czuje się dobrze i lekceważy sobie miliony tych, którzy ciężką pracą codzienną stwarzają dobro kulturalne i społeczne.

Przechodząc do omówienia położenia klasy pracującej w Polsce i warunków jej życia,

pos. Tomasz-kiewicz zaznacza, że w okresie najlepszej koniunktury w budżecie robotniczym na żywność i mieszkanie przeznaczano przeciętnie 88%, podczas gdy w Niemczech 72%.

Niedożywianie jest zasadą. Nawet w najlepszych czasach robotnik nasz uzyskiwał ze swego pożywienia przeciętnie 2.379 kalorii cieplnych, podczas gdy odpowiednio wyższe wymaga co najmniej 3.000 kalorii, a

przy większych wysiłkach fizycznych 4.800 kaloryj.

Oczywiście obecny stosunek przedstawia się znacznie gorzej. I tak n. p. spożycie soli obniżyło się z 10 kg. na 8, a cukru z 12 na 9 kg. na głowę.

Ludność najemna w Polsce stanowi 3 mil. 451 tysięcy osób, w tym 697 tys. pracowników umysłowych. Razem z rodzinami ludność najemna wynosi 10.518.000 osób. Siła nabywcza

tej ludności jest jednakże bardzo mała.

Mówca wskazuje, że zaledwie 548.000 osób opłaca podatek dochodowy od zarobków powyżej 1.500 zł. rocznie, a z grupy tej zaledwie mały odsetek posiada zarobki odpowiadające poziomowi europejskiemu.

Przechodząc do stanu zatrudnienia, pos. Tomasz-kiewicz stwierdza, że wzrost, jaki nastąpił

w roku ubiegłym, jest niestety nie wystarczający. Stawa trudnienia w górnictwie i hutnictwie podniosły się ze 130 tys. w roku 1936 do 154 tys. w roku 1937, w przemyśle przetwórczym zaś z 530 tys. do 645 tys.

Jest to wzrost bardzo niewielki, jeśli się zważy, iż istnieje u nas duża armia bezrobotnych oraz przyrost naturalny miast i wsi.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Min. Bonnet tworzy nowy rząd

Kryzys gabinetowy we Francji przeciągnie się do niedzieli

PARYŻ. Wczorajszy pracowity dzień prezydenta Lebrun został zakończony powierzeniem misji utworzenia nowego rządu p. Bonnet.

Min. Bonnet misję tworzenia nowego gabinetu w zasadzie przyjął, zastrzegając sobie jedynie udzielenie odpowiedzi później aby w międzyczasie przeprowadzić niezbędne rozmowy.

To też w kołach parlamentarnych spodziewają się, że nowy rząd ukonstytuować się może najprędzej dopiero w niedzielę.

PARYŻ. Min. Bonnet prowadził w ciągu dnia wczorajszego zapowiedziane rozmowy z przewodcami poszczególnych stronnictw, w czasie których wyjaśnił szanse sformowania przez siebie gabinetu.

Gabinet ten, jaki zarysowuje się na podstawie dotychczasowych informacyj, miałby być próbą gabinetu radykalnego, z ewentualnym udziałem grupy nowego centrum, to zn. grupy

p. Flandin i Reynaud bez udziału ale z poparciem socjalistów i z całkowitym pozostawieniem poza nawiasem komunistów.

W ciągu wieczora piątkowego wszystkie poprzedza grupy dotychczasowej większości rządowej w oficjalnych deklaracjach oświadczyły, że zamierzają pozostać wiernie koncepcji Frontu Ludowego, tym nie mniej socjaliści oświadczyli wyraźnie, że nie chcą drugiego wydania gabinetu Chautemps, to zn. gabinetu „Frontu Ludowego” pod kierownictwem radykalnym, lecz domagają się powrotu do pierwszego gabinetu „Frontu Ludowego”, t.j. gabinetu pod ich kierownictwem.

Radykali ze swej strony nie chcą wyraźnie gabinetu Bluma Nr. 2 i pragną, aby nowy rząd był raczej drugim wydaniem gabinetu Chautemps.

I radykali i socjaliści zdradza ją mało tendencji do przyjęcia żądań komunistów, to zn. do utworzenia gabinetu, w którego skład wchodziłoby przedstawicie

le wszystkich grup „Frontu Ludowego” z komunistami włącznie. Ze względu na tendencję, panującą wśród radykałów i socjalistów, wątpliwe jest zatem dojsię do skutku takiego gabinetu, którego prezesem byłby desygnowany obecnie przewodniczący Izby Deputowanych Herriot, cieszący się dużymi sympatiami komunistów.

Gabinet ten o tyle mniej ma szans na powstanie, gdyż naczelnym zagadnieniem i naczelnymi trudnościami obecnie są kwestie finansowe, na które wszelki czynniejszy udział komunistów w rządzie miałby fatalny wpływ.

Najlepsze szanse ma zatem gabinet czysto radykalny z ewentualnym udziałem grupy t. zw. Socjalistycznej Unii Republikańskiej Paul Boncoura i ewentualnym udziałem Flandin czy Reynaud, który to gabinet miałby poparcie socjalistów bez ich udziału.

Jest to zatem koncepcja min. Bonnet, który — jak oczekują w kołach parlamentarnych —

ma największe szanse powodzenia, jednakże bez p. Bonnet jako szefa rządu.

W kołach parlamentarnych uważają za możliwe, że na tej koncepcji się skończy, z tym, że min. Bonnet obejmie ponownie tekę finansów, lecz uważają za wykluczone, aby Bonnet mógł ten gabinet sformować, sam stojąc na jego czele wobec ostrych sprzeciwów, jakie gabinet taki wywołałby wśród socjalistów.

Spodziewają się zatem rezygnacji min. Bonnet i objęcia jego misji przez jednego z wybitniejszych przewodców radykalnych. Na pierwszym miejscu przy tym wymieniane jest nazwisko ministra stanu sen. Alberta Sarraut.

Napad na ambulans pocztowy

Wielkie wrażenie w okolicach Nowego Sącza wywołał napad bandycki na ambulans pocztowy dokonany w biały dzień na uczęszczanej szosie, łączącej Rożnow z Nowym Sączem.

Gdy ambulans pocztowy, powołony przez woźnicę Jana Kurzawę, wracał z Rożnowa do Nowego Sącza ze znaczną ilością pieniędzy i znalazł się w pobliżu Zbyszyc, z ukrycia na zakręcie wypadło 5 zamaskowanych mężczyzn, którzy grożąc woźnicy użyciem przemocy, zażądali wydania pieniędzy. Kurzawa nie zważając na groźby bandytów podciął konie i wjechał na zatrzymujących go bandytów, zmuszając ich w ten sposób do przepuszczenia wozu.

Bandyci usunęli się z drogi, ale zaraz znów rzucili się na ambulans, chcąc go za wszelką cenę zatrzymać. Wówczas woźnica wszczął alarm i białem zaczął okładać wieszających się wozu bandytów. Odniosło to pożądaną skuteczną skutki. Bandyci obawiając się widocznie skutków alarmu po kilku nieudanych próbach zatrzymania ambulansu zbiegli w okoliczne lasy.

Krwawa zemsta zdradzonego męża

Otrzymał 5 kul w głowę, rywał wyzionął ducha w szpitalu

Krwawy epilog tragedii miłosnej rozegrał się wczoraj późnym wieczorem przed bramą Nr. 13 na ulicy Ordynackiej w Warszawie.

O godzinie 21 minut 30 do idącej pod rękę pary zbliżył się jakiś mężczyzna i schwyciłszy za rękaw idącego z damą zderzonym głosem zawołał: — Nie niszczy pan naszego szczęścia! Zostaw pan w spokoju moją żonę!

Napadnięty odepchnął napaśnika i złapał go za gardło.

Wyswobodziwszy się z uścisku, zdradzony mąż wyszarpanął błyskawicznym ruchem z kieszeni palną rewolwer. Huknęły strzały.

Trafiony pięcioma kulami w głowę rywał, zwał się na chodnik.

Widząc straszny rezultat swych strzałów, zabójca ze spokojem schował rewolwer i wolnym krokiem skierował się w stronę cyrku. Towarzyszka zabitego zbiegła jeszcze przed do konaniem zbrodni.

Zaalarmowany kanonadą policjant pogonił za sprawcą morderstwa i odebrał mu rewolwer, przeprowadził go do Komisariatu.

Szczegóły krwawego zajścia przedstawiają się następująco: Zabójca, 33-letni Edward Czerniakowski, urzędnik z Banku Amerykańskiego, żonaty był z

23-letnią Heleną Kowalską. Zamieszkiwali oni wraz z matką przy ulicy Lipowej.

Od pewnego czasu coś się w małżeństwie popsulo. Młoda kobieta poznała zamieszkałego również przy ul. Lipowej (Nr. 7) 24-letniego Tadeusza Tylickiego, urzędnika pocztowego. Początkowa zażyłość szybko przerodziła się w miłość. Mimo per sważji męża, Czerniakowska uciekła z domu i zamieszkała z ukochanym. Było to w lecie ub. roku.

Po paru miesiącach zdecydowała się powrócić do męża. Czerniakowski przyjął ją z radością. Mimo pozornej zerwania stosunków z przyjacielem,

młoda kobieta widywała się z nim w dalszym ciągu.

Dowiedziawszy się o trwałym naśladowaniu żony, Czerniakowski zaczął ich śledzić. — Wczorajszego wieczora nastąpił finał. Tragizm sytuacji nie skończył się jednak na tym.

Zawezwane Pogotowie przewiozło natychmiast dającego jeszcze słabe oznaki życia Tylickiego do szpitala Św. Rocha, gdzie akurat pełnił dyżur lekarzski brat ofiary, doktor. Rozpacz jego nie miała granic.

Jak się następnie okazało, Czerniakowska na widok męża odbiegła od obu mężczyzn i wsiadłszy w taksówkę odjechała do domu.

Pijalnia Mleka „ZDROWIE” — Słowackiego Nr. 6 — poleca wyborowe
CIASTKA GAJEWSKIEGO z Warszawy.

